QQryQ

Wydanie majowe **Maj 2012**

Gazetka Szkolna Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Banacha w Żaganiu

W tym numerze:

Relacja z koncertu zespołu "The Analogs"

Wywiad z byłą naczelną QQryQ, tegoroczną maturzystką

Rozmowa ze zdobywcą indeksu na Uniwesytet Jagielloński w Krakowie

FotoRelacja z wyborów do Izby Kamratów

A ponadto: kącik sportowy, 'szkoła w obiektywie', humor i wiele innych!

Uśmiech! ☺

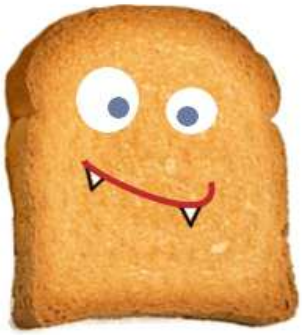

- Co robi człowiek leżący na chodniku?
- Słucha płyty

- Jak nazywa się miasto, gdzie patrzy się na auta?
- Karpacz.

Jezus pyta się Św. Piotra:
- Piotrze, ile łowisz dziennie ryb?
- A po sto łowie.

- Co robi zaatakowany kucharz?
- Wzywa posiłki.

- Jak nazywa się tor Moniki?
-Monitor

Kontakt z redakcją:
gazetkaqq@wp.pl

Wybory 2012

Dokonało się. Z dniem 18 kwietnia władzę w naszej szkole przejęła nowa, odmłodzona Izba Kamratów . Na szczęście odbyło się to bez rozlewu krwi, w miłej i sympatycznej atmosferze, w sposób legalny i demokratyczny. Każdy, zarówno uczeń, jak i nauczyciel, mógł oddać swoje głosy na wymarzoną jedenastkę do Izby Kamratów oraz trzy głosy na nauczycieli startujących do Izby Seniorów. Frekwencja wśród uczniów była wysoka i wyniosła 69.80%, niestety nauczyciele nie podeszli do tych wyborów z takim samym entuzjazem i wśród nich zagłosował co trzeci (dokładniej 37.90%).

Kandydaci,którzy dostali sie do Izby Kamratów:

Jakub Stebelski, Kamil Bucholc, Krzystof Urbaniak, Marta Kałużna, Karolina Semkło, Marcin Bednarczyk, Michał Królewicz, Szymon Rzeszowski, Miłosz Plota, Mateusz Zieliński i Monika Kozerska.
W Izbie Seniorów zasiądą: p.Agnieszka Hodyl, p.Rafał Szymczak i p.Iwona Derendarz.

Gratulujemy zwycięzcom, a wszystkim tym którym nie udało dostać sie do Izby Kamratów w tym roku życzymy powodzenia za rok!

Sukces w Zielonej!

W sobotę 24 marca, trzy zawodniczki (Julia Skowrońska, Marta Kałużna i Monika Chabiniak) z naszego liceum wzięły udział w finale VII Diecezjalnego Konkursu „Młodzież w nauczaniu Jana Pawła II", który odbył się w Zespole Szkół Budowlanych im. Tadeusza Kościuszki w Zielonej Górze.

Konkurs składał się z dwóch części: pierwszej-pisemnej (zawierającej trzydzieści pytań zamkniętych), w której brali udział wszyscy uczestnicy i drugiej-ustnej (każdy uczestnik losował zestaw pięciu pytań zamkniętych), do której zakwalifikować mogło się tylko pięć osób. Nasze uczestniczki zdobyły dużą ilość punktów, lecz po dogrywce wśród finalistów, biorących udział w części ustnej, znalazła się Julia Skowrońska, która ostatecznie zajęła piąte, finałowe miejsce. Gratulujemy sukcesu naszym reprezentantom i życzymy powodzenia w następnych edycjach konkursu.

Marta

od lewej: Monika, Julia, Marta

Wręczenie nagród

Część ustna-finałowa

Będzie “Last Christmas”?

Sprawa radiowęzła zaczęła powoli wszystkich denerwować. I słusznie. W końcu i ja tęsknie za przerwami, kiedy słysząc "Długość dźwięku samotności" przechodziły mnie ciarki na plecach i zmęczona nagle otrzymywałam nową dawkę energii na resztę lekcji. Spytacie - co się stało? Dj-ów w szkole nam nie brakowało, więc kwestia kadry radiowej nie wchodzi w grę. Odpowiedzią okazuje się więc zepsuty sprzęt.

Niestety nie kończy się to na brakującym kablu łaczącym mikser ze wzmacniaczem. Bo gdyby tak było, to pewnie dalej grałaby muzyka. Według tego, czego udało mi się dowiedzieć, problem leży w kostce łączącej kable od wzmacniacza z kontaktem. Kable ponoć trzeba odpowiednio umieścić w tej kostce. Próbą naprawy zajął się na razie pan Furtak, więc póki co miejmy nadzieje na rychłą naprawę sprzętu i powrót muzyki na przerwach.

Natalia

Przeminęło z wiatrem

Jak ten czas szybko zleciał! Chciałoby się rzec: przeminęło z wiatrem. Maturzyści odchodzą, by rozpocząć nowy etap w ich życiu. Na korytarzach zrobi się pusto, a nam po prostu robi się smutno. Marta – jeszcze nie tak dawno w poczcie naszych redakcyjnych dziennikarzy, teraz opowiada o najbliższej przyszłości i zdradza, co łączyło ją z gazetką.

Natalia : Byłaś redaktorem naczelnym. Jak długo? Jak zaczęła się Twoja przygoda z gazetką?

Marta: Przez rok. Wcześniej też pisałam do gazetki, dołączyłam do zespołu chyba już we wrześniu pierwszej klasy. Pani Świeboda pod koniec którejś z lekcji języka polskiego w pierwszej klasie poruszyła temat gazetki, przyszłam już na następne zebranie

Natalia: Jak działalność w gazetce szkolnej wpłynęła na twoje plany na przyszłość?

Marta: Nie wpłynęła :) Przygoda z gazetką była dla mnie czymś w rodzaju rozrywki, zainteresowania; ale można powiedzieć, że utwierdziła mnie w przekonaniu, że chcę kontynuować moją działalność w tym kierunku.

Natalia: Egzamin dojrzałości już za dwa tygodnie. Denerwujesz się, czy wręcz przeciwnie - jesteś pewna siebie?

Marta: Zależy z jakiego przedmiotu - zdaję cztery egzaminy na poziomie rozszerzonym i o ile z angielskiego, polskiego i WOSu zbytnio się nie martwię, o tyle z historią jest gorzej. Jest to bardzo duży materiał, a wypracowanie na maturze wymaga dość dużej wiedzy przekrojowej, boję się, że temat mi nie podpasuje i nie napiszę zbyt dużo. Zobaczymy, uczyłam się systematycznie, więc jakiejś strasznej paniki nie odczuwam.

Natalia: Na jakiej uczelni chciałabyś realizować swoje studia?

Marta: Biorę pod uwagę dwie uczelnie: Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna, i ten sam kierunek na Uniwersytecie Wrocławskim. Skłaniałabym się bardziej w stronę UAM, ale wszystko zależy od wyników maturalnych.

Natalia: Dziękuję za rozmowę.

Mamo, mamo, co Ci dam?

Mama - to zazwyczaj pierwsze słowo wypowiadane przez nas w życiu. Może nie przypadkowo, w końcu to pierwsza i najważniejsza persona, jaką poznajemy na tym świecie, jej głos, jak nikogo innego, jest przez nas od razu rozpoznawany po urodzeniu. Wyraz matka oprócz znaczenia dosłownego, posiada również to metaforyczne. Każdy z nas pewnie słyszał przynajmniej o jednym określeniu - symbol Ziemi jako matki, choć metafor takich w literaturze znajdzie się więcej. Cytaty takie jak "Bóg nie może być wszędzie, dlatego wynalazł matkę" pokazują, jak przez wieki wynoszona była na piedestały. Nic więc dziwnego, że mama doczekała się swojego święta.

Pierwsze wzmianki o Dniu Matki pojawiały się już w starożytności. Oddawano wtedy cześć boginiom-matkom jako symbolowi płodności i urodzaju. W XVII-XIX wieku w Anglii "niedziela u matki" symbolizowała odwiedziny w kościele. W 1858 roku amerykańska nauczycielka ogłosiła "Dni Matczynej Pracy" i można uznać to za pierwowzór znanego nam współcześnie święta. Oficjalne święto ustanowione zostało w 1905 roku, a już w 1914 kongres uznał je w całych Stanach Zjednoczonych jako przypadający na drugą niedzielę maja, wolny od pracy Dzień Matki. W Ojczyźnie naszej pierwszy raz obchodzono w tym samym roku (choć niektóre źródła podawają, że w 1926) w Krakowie. Na świecie obchodzi się je w różne dni począwszy na lutym, a kończywszy na grudniu, lecz w Polsce przypada na 26 maja.

Są tacy, którzy uważają, że będąc z matką codziennie, nie muszą wyróżniać tego dnia. Ja myślę, że jednak jest nam bardzo potrzebny. Przecież nie każdy swoją mamę widzi codziennie. Nie każdy miał okazję ją poznać. Nie każdy wie, co to strach przed jej utratą i nie każdy żegna się z nią co dnia, zdając sobie sprawę, że jutro może jej już nie zobaczyć. A przecież nic tak jej nie ucieszy jak pamięć o niej – podarowanie nawet takiego kwiatka czy własnoręcznej laurki. W ten dzień właśnie uświadamiamy sobie jak jest ważna. Pamiętajmy, że ona nas kocha i chce abyśmy również ją mocno kochali, więc pokażmy jej to chociaż w ten dzień!

Natalia

Znów trzem udało się uciec!

Zwycięstwem naszej drużyny zakończyły się w przedostatni marcowy piątek, zmagania w konkursie „Wielka ucieczka”. Ania Kusz, Weronika Świtała i Ola Zakrzewska wywalczyły pierwsze miejsce w kategorii szkół ponadgimnazjalnych. Dziewczyny zmagały się z testem wiedzy o najsłynniejszej ucieczce z obozu jenieckiego podczas II wojny światowej, musiały rozpoznać guziki z mundurów jenieckich, przedwojenne flagi państw europejskich (i nie tylko), a także wykazać się sprawnością w konkurencjach: przenoszenie piasku na czas oraz przejście makietą tunelu „Harry”.

Ucieczka zakończyła się sukcesem, a dziewczyny po odebraniu nagród całe i zdrowe wróciły do domów.

Żagańska majówka w duchu Euro

Koncert Mariny to jedna z atrakcji tegorocznej majówki.

Już po świętach! Jeszcze przed nimi wśród moich znajomych i zapewne innych uczniów było tylko słychać "w końcu zbliżają się święta, będzie można trochę odsapnąć". Teraz fale się zmieniły i w kółko słyszę tylko "chcę majówkę".

Większość z nas już na pewno planuje, albo ma zaplanowany cały tydzień majówkowy, a jak nie, to może warto zobaczyć, czy w naszym małym Żaganiu nie będzie się dziać coś ciekawego. Ależ owszem będzie i to, jak co roku, na pewno nie zabraknie wrażeń. Choć wiadomo, że maj niesie ze sobą również i matury, to jednak nawet maturzystom na pewno udzieli się duch tegorocznej majówki.

Z tego, co głoszą plotki, w Żaganiu ma być majówka po ukraińsku. Zapewne ma na celu przybliżenie mieszkańcom Żagania i okolic atmosfery Euro 2012. Według tego, co piszą w żagańskich gazetach można będzie się pobujać w rytmach Mirami „Seksualna niebezpieczna". Oczywiście nie zabraknie też polskiej nuty, bo scenę ma opanować Marina. Może i nie każdy jest zadowolony z takiego wyboru repertuaru, ale po prostu nadszedł czas, aby poczuć tą bliską aurę Euro. Nie martwić się - będą też rzecz jasna zabawy w plenerze.

Również i w samym maju nie zabraknie imprez, bo na pewno, jak co roku, w Brzeźnicy będzie tzw. Pasionek. W ubiegłym roku była tematyka historyczna, a w tym… cóż, jeszcze nie wiadomo, ale warto poczekać na ten akt zaskoczenia i zapewniam, że atrakcji nie zabraknie.

Jak widać Żagań i okolice poczują zapach majówki, a więc i nasza kolej. Po co siedzieć w domu, jak można się wybrać ze znajomymi na koncert, a jak nie to wyciągnąć zakurzony rower z garażu i ruszyć na przejażdżkę.

K.H.

Zdobycie indeksów kosztowało ich wiele pracy

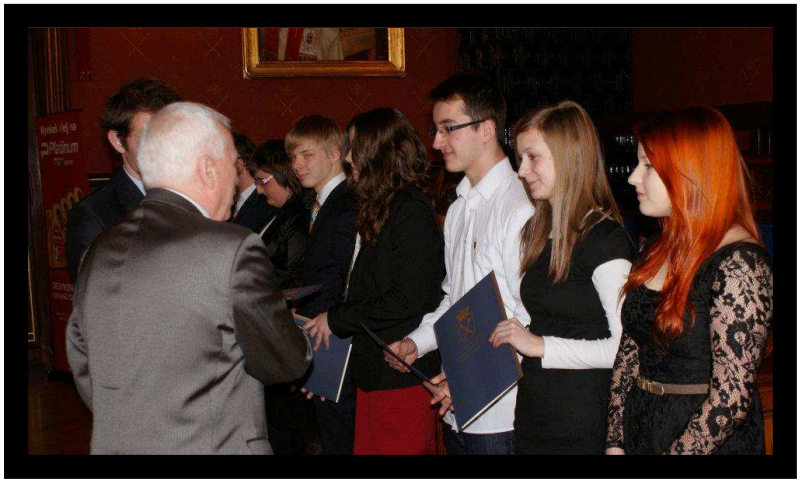

Przemek Gajewski z klasy IIId i Martyna Magda z IIIb to już szczęśliwi posiadacze indeksów na studia. A wszystko to za sprawą pewnego konkursu – „Konkursu wiedzy o Uniwersytecie Jagiellońskim". O przeżyciach z nim związanych Kornelia porozmawiała z Przemkiem.

Kornelia: Skąd dowiedziałeś się o tym „Konkursie wiedzy o UJ"?

Przemek: O konkursie usłyszałem od pana Szymczaka na fakultecie i pomyślałem, że warto byłoby spróbować. To było chyba w listopadzie. Pożyczył mi gazetkę, w której były informacje o konkursie oraz płyta z książkami na oba etapy.

K: Na czym polegały te etapy i jak to się odbywało?

P: Oba etapy były pisemne. Były pytania zarówno zamknięte, jak i otwarte. W razie, gdyby ktoś w drugim etapie miał taką samą ilość punktów, przewidziane były dogrywki, ale po tych pytaniach na teście wszyscy bali się dogrywek i się dogadywali. Na każdy etap trzeba było przeczytać po jedenaście książek. Niestety, na pierwszy etap nie wszystkie znajdowały się na płycie, niektórych trzeba było poszukać. Na eliminacje pojechaliśmy z Martyną z połowie stycznia do Krakowa, do wyboru była jeszcze Warszawa i Gdańsk. W sumie w pierwszym etapie startowało ok. 400 osób z całej Polski. Na dzień przed studniówką dowiedziałem się, że oboje się dostaliśmy. Martyna miała 20. miejsce, ja 25. Wtedy rozpoczęły się żmudne przygotowania do drugiego etapu. Pod koniec marca pojechaliśmy na finał, który odbywał się w Bibliotece Jagiellońskiej. Tego samego dnia miało już miejsce ogłoszenie wyników i wybór indeksów, zaś następnego w Auli Collegium Novum uroczyste rozdanie dyplomów potwierdzających wybór indeksów oraz to, że po zdaniu matury i dopełnieniu formalności zostaniemy pełnoprawnymi studentami UJ.

K: Jaki kierunek studiów wybraliście?

P: Ja zdecydowałem się na zarządzanie w sektorze publicznym i pozarządowym, a Martyna wybrała filologię klasyczną

K: Jakie masz teraz plany, wiedząc, że masz zagwarantowany indeks na studia?

P: Niestety książki, które trzeba było przeczytać były bardzo grube i nauka na konkurs była kosztem nauki w LO. Teraz muszę wszystko nadrobić i zajmuję się już przygotowaniami do matury. Chcę ją zdać jak najlepiej.

K: Jakie emocje towarzyszą Ci teraz?

P: Bardzo cieszę się, że to już za mną, bo takie konkursy są bardzo stresujące. Ale mimo wszystko zachęcam do wzięcia w nim udziału w następnej edycji, już za pół roku.

K: Dziękuję za rozmowę.

P: I ja dziękuję

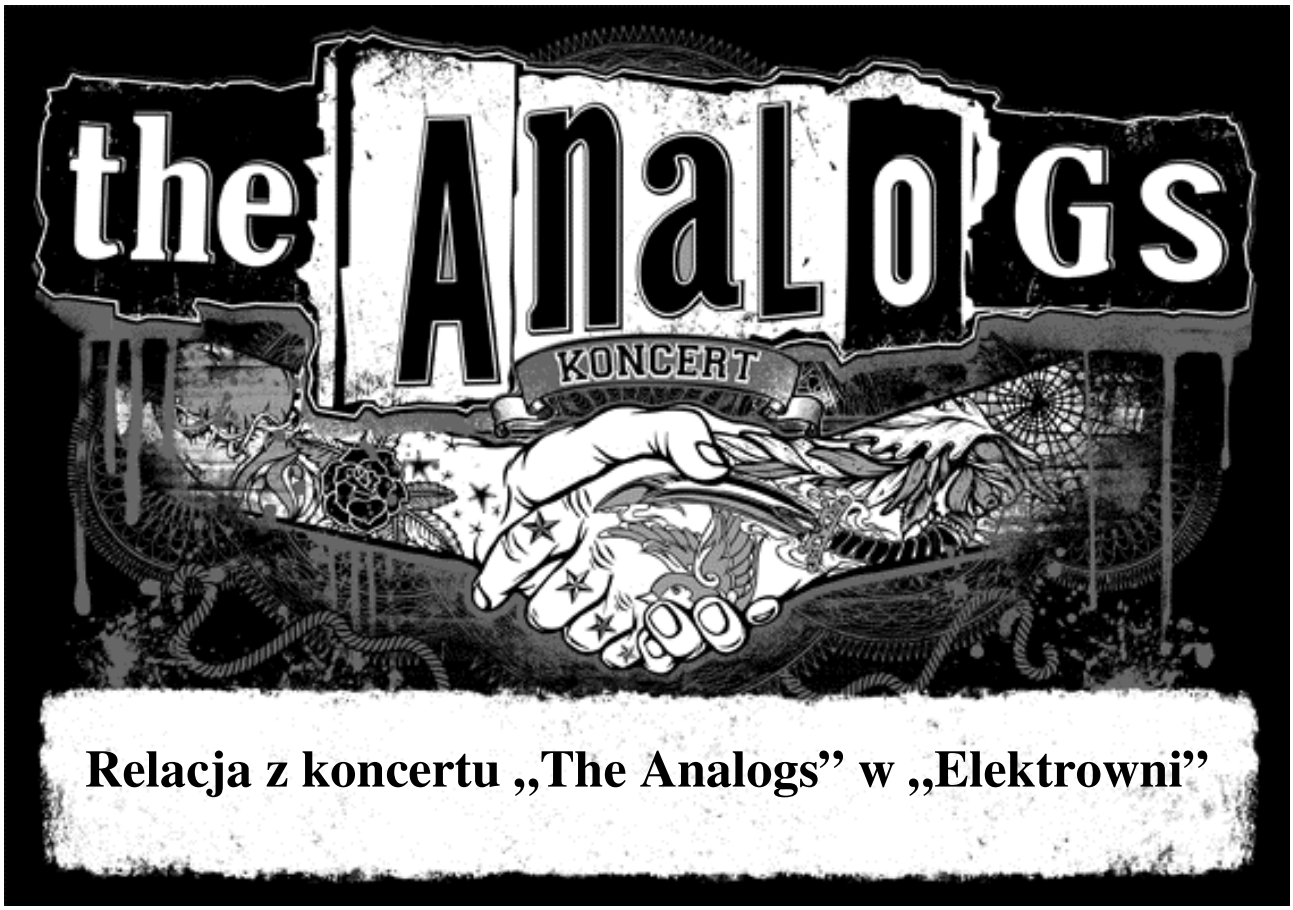

Relacja z koncertu „The Analogs” w „Elektrowni”

O tym, że Analogs zagrają w Żaganiu było wiadomo już miesiąc przed koncertem. W końcu nadszedł ten dzień - 31 marca. Klub był wypełniony po brzegi, na moje oko było tam około pięćdziesiąt osób. Imprezę rozpoczął znakomity thrash metalowy - zespół Mystic Mind, promujący swój debiutancki krążek pod tytułem „Braterstwo”. Chłopaki z Sulechowa zagrali swoje kawałki takie jak „Braterstwo” czy „Ulica”. Po słowach wokalisty: „ A o to kawałek dla tych, co tańczyli!” ‘poleciał’ znakomity cover Siekiery pod tym samym tytułem. Później frontman zachęcił publiczność do skandowania: „Analogs! Analogs! Analogs!”. Po czym podziękował za koncert i wszyscy zeszli ze sceny. Na ich miejsce zaraz zjawiła się gwiazda tego wieczoru. Spokojnie rozłożyli sprzęt i zaczęli się dostrajać. Podczas gdy zespół robił małą próbę powiedziałem do kolegi: „To chyba jeszcze trochę potrwa, muszą zrobić to i tam...” moją wypowiedź przerwało nagłe uderzenie dźwięków gitar i perkusji. Tak, zaczęło się! Wszyscy błyskawicznie poczuli muzykę i od razu zaczęliśmy tańczyć pogo. W secie były głównie utwory z pierwszej płyty i płyty najnowszej. Takie kawałki jak „Oi! Młodzież”, „Strzelby z Brixton”, „Dzieciaki atakujące policję” czy słynna „Era Techno” rozgrzały publiczność. Później szybki bis i koniec koncertu. Nastroje po koncercie były znakomite, a zdecydowanie mogę powiedzieć, że koncert był jeszcze lepszy. Spoceni i zadowoleni wróciliśmy do domów.

Spory

Wokół sportu

Koszykówka

Dnia 1 marca odbył się turniej piłki koszykowej dziewcząt, na którym nasze uczennice zajęły 2 miejsce i awansowały do finału powiatowego! Niestety w finale im się nie powiodło i zajęły ostatnie, 4 miejsce. Mimo wszystko gratulujemy!

Turniej piłki koszykowej chłopców odbył się 12 marca. Nasi zawodnicy, podobnie jak ich koleżanki, zajęli 2 miejsce i przeszli do finału powiatowego. Jednak w tym etapie poszło im lepiej niż dziewczętom i zajęli 2 miejsce. Gratulacje!

Tenis stołowy

Reprezentantki naszej szkoły: Monika Leka i Kinga Iwaniuk zajęły siódme, dobre miejsce w finale Lubuskiej Olimpiady Młodzieży. Zwyciężyły zawodniczki z VII LO w Zielonej Górze.

Unihokej

W ostatnim czasie (a dokładniej 28 lutego) odbył się turniej unihokeja dziewcząt. W finale powiatowym nasze uczennice zajęły dobre, 4 miejsce, zdobywając 5 punków. Gratulujemy!

Turniej chłopców odbył się dzień później, 29 lutego. Nasi uczniowie także zajęli 4 miejsce z liczbą punktów 5. Również gratulujemy!

Punktacja ogólna

W punktacji ogólnej Żagańskiej Powiatowej Licealiady Młodzieży, po 7 turniejach nasze dziewczęta zajmują 1 miejsce wśród 6 szkół. Tak samo nasi chłopcy, również są liderami. Gratulujemy i życzymy powodzenia w dalszej rywalizacji!

W podziękowaniu dla osoby, która ofiarowała kostkę mydła białego do toalety damskiej na parterze, od anonimowego wierszoklety (dane osobowe do wiadomości redakcji)

Gdyby nie mydło, coś je kupiła,
Panno czcigodna, o Panno miła,
Byłbym ja prochem, byłbym siedliskiem
Bakterii dzikich nad wysypiskiem.

Życie ratując, zdrowia nie szczędząc,
Nie tak, jak inni – siedząc i zrzędząc –
Dałaś nam przykład rycerskiej postawy,
Ja dzisiaj chwalę czyn Twój łaskawy!

Aby więc uczcić dzień ten chwalebny
Sonet ten tworzę wielce pochlebny,
A co jest w słowach moich zawarte,
Na kartach historii nie będzie starte.

Zgadnij, kto to

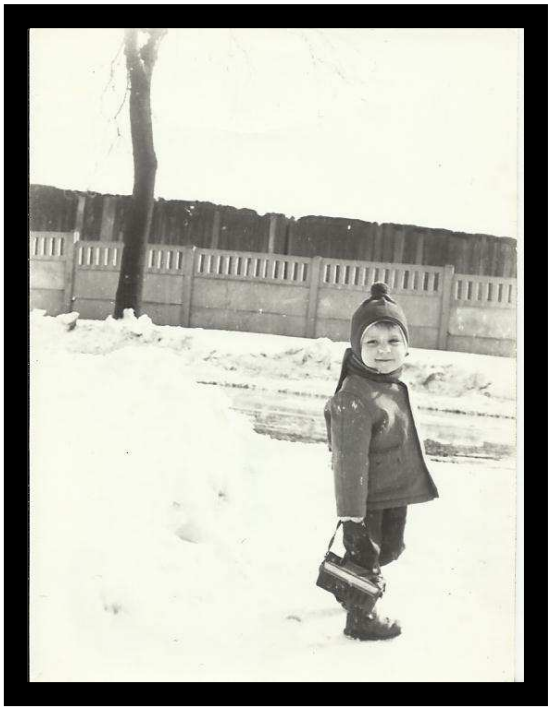

A teraz mała zagadka: kim jest i czego uczy ta słodka 4latka na zdjęciu w zimowej scenerii?

Odpowiedź znajduje się na końcu tego numeru. Czytajcie uważnie!

Zapowiedzi filmowe i wydawnicze – co w księgarniach i kinach piszczy

Maladie i inne opowiadania

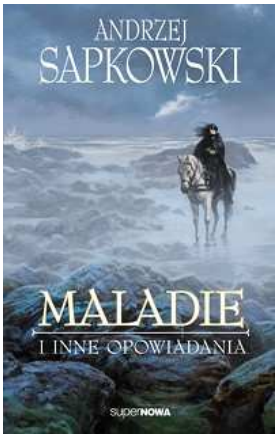

Zbiór zawiera dziesięć opowiadań Andrzeja Sapkowskiego. Jest więc i klasyczna fantasy, i SF, i political fiction. Wszystkie poprzedzone zostały przedmowami, w których Sapkowski dowcipnie opisał tajniki swojego warsztatu i okoliczności, w jakich owe opowiadania powstawały.

Avengers 3D

Nick Fury jest szefem międzynarodowej agencji S.H.I.E.L.D, która czuwa nad światowym bezpieczeństwem. W obliczu globalnego zagrożenia staje przed zadaniem stworzenia drużyny, która podoła najbardziej nieprawdopodobnym wyzwaniom. Do swojego zespołu rekrutuje ludzi z niezwykłymi zdolnościami. Znajdą się w nim słynne postaci z uniwersum Marvela – Iron Man, Hulk, Thor, Kapitan Ameryka, Sokole Oko i Czarna Wdowa. Porozumienie w drużynie złożonej z takich indywidualności nie będzie łatwe do osiągnięcia. Fury wie jednak, że tylko działając wspólnie, mogą ocalid świat przed zniszczeniem.

Sherlock Holmes: Gra cieni

Kontynuacja światowego hitu w reżyserii Guya Ritche. Detektyw Sherlock Holmes i jego przyjaciel Dr Watson powracają. Genialny Holmes nigdy nie miał sobie równych… aż do tej pory. Przestępca, wybitny umysł, profesor James Moriarty, dorównuje Holmesowi bystrością umysłu a jego niezwykłe okrucieństwo i determinacja w dążeniu do zła dają mu olbrzymią przewagę.

Mroczne cienie

Barnabas (Johnny Depp) ma wszystko, czego mógłby zapragnąć. Jest bogaty i potężny. Jedyną jego wadą jest słabość do kobiet. Wszystko jednak zmienia się, kiedy bohater łamie serce pięknej Angelique Brouchard (Eva Green), która z nienawiści zamienia go w wampira, a potem zabija. Mijają lata. Po niespełna dwóch stuleciach Barnabas znów powraca na ziemię i wtedy dopiero zaczyna na nowo poznawać świat, który wygląda zupełnie inaczej niż za czasów jego młodości.

Źródło:esensjopedia.pl
Zebrała Magda

5 maja - Dzień Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych

Dzień obchodzony w Europie już od lat 90, a jednak mało znany. A szkoda... Osoby niepełnosprawne stanowią w Polsce ok. 15% społeczeństwa. 5 maja to dzień manifestowania tolerancji i równouprawnienia.

8 maja – Dzień Bibliotekarzy i Bibliotek w Polsce

Rola bibliotek w budowaniu dziedzictwa kulturowego jest niezaprzeczalnie duża. Wielu z nas nie potrafi wytrzymać kilku dni bez jakiejś ciekawej książki - bardzo często poleconej nie przez znajomych, a miłą panią bibliotekarkę. ***(Warto w tym dniu złożyć życzenia naszej kochanej i niezastąpionej pani Agnieszce Dembowiak!)***

15 maja – Dzień Polskiej Niezapominajki

Ma nam przypominać m.in. o zachowaniu różnorodności biologicznej Polski. Niezapominajka polna (Myosotis L.) to w dosłownym tłumaczeniu "mysie uszko". Każdy powód do świętowania to… dobry powód!

17 maja - Międzynarodowy Dzień Walki z Homofobią

Na pamiątkę wykreślenia 17 maja 1990 roku homoseksualizmu z listy chorób Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Obecnie osób homoseksualnych jest coraz więcej, więc powinniśmy nauczyć się je tolerować.

19 maja - Międzynarodowy Dzień Mycia Brudnych Samochodów

Raz w roku przecież można. Nie czekajmy na deszcz i bierzmy się do roboty! Pomaganie innym również popłaca :)

20 maja – Międzynarodowy Dzień Płynu do Mycia Naczyń

Nawet on doczekał się swojego święta. Jakby smakował kotlet schabowy z brudnego talerza. Na pewno nie lepiej niż z czystego. A to zasługa Ludwika, Chomika czy innego, firmowego...

23 maja – Światowy Dzień Żółwia

Głównym zadaniem spotkań w tym dniu jest propagowanie wiedzy na temat ochrony żółwi, ale także właściwego postępowania i hodowania ich w warunkach wiwaryjnych. Czyli dowiadujemy się m.in. jak możemy sami pomóc w ochronie tych zwierząt.

25 maja – Międzynarodowy Dzień Dziecka Zaginionego

Przedsięwzięcie ma na celu zwrócenie uwagi na problem zaginionych dzieci. Trzeba zwracać uwagę na profilaktykę i wzrastającą liczbę dzieci, które giną. Najważniejsza jest współpraca między różnymi instytucjami społecznymi i oczywiście brak naszej obojętności.

30 maja – Dzień bez stanika

W internecie znaleźć można ponad 60 powodów do celebrowania tego święta. Oczywiście wymyślonych przez mężczyzn. Płeć piękna na pewno znajdzie dwa razy tyle przeciw. Każdy więc niech obchodzi to święto na… swój sposób (jakkolwiek to brzmi ☺).

31 maja– Dzień bez papierosa

Ma zwrócić uwagę na szkodliwość palenia papierosów. Wiele osób dalej nie zdaje sobie z tego sprawy, albo ma wszystko w nosie. Aż dziwne, że Jean Nicot zalecał tytoń, jako lek.

Szkoła w obiektywie - zebrała Marta

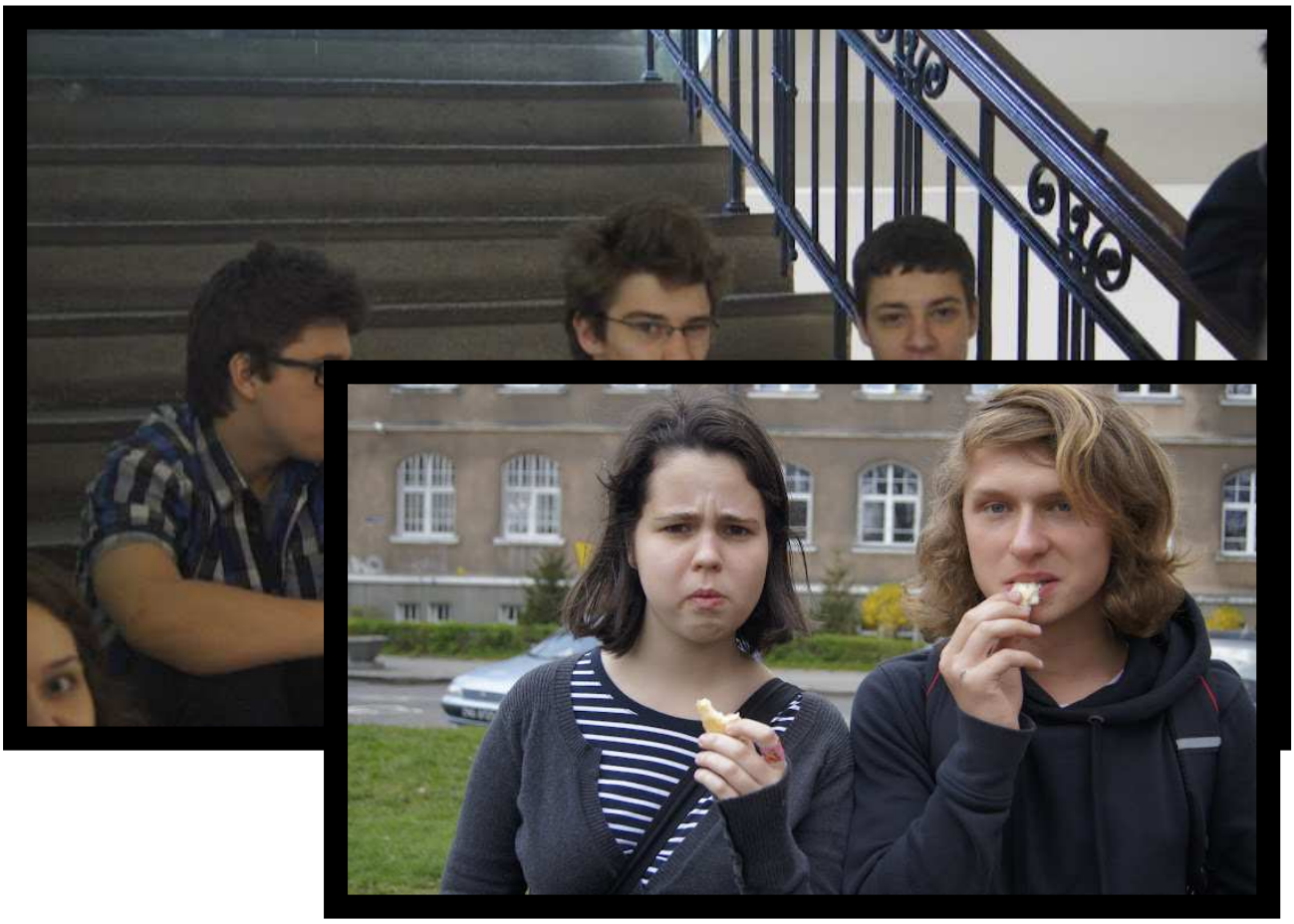

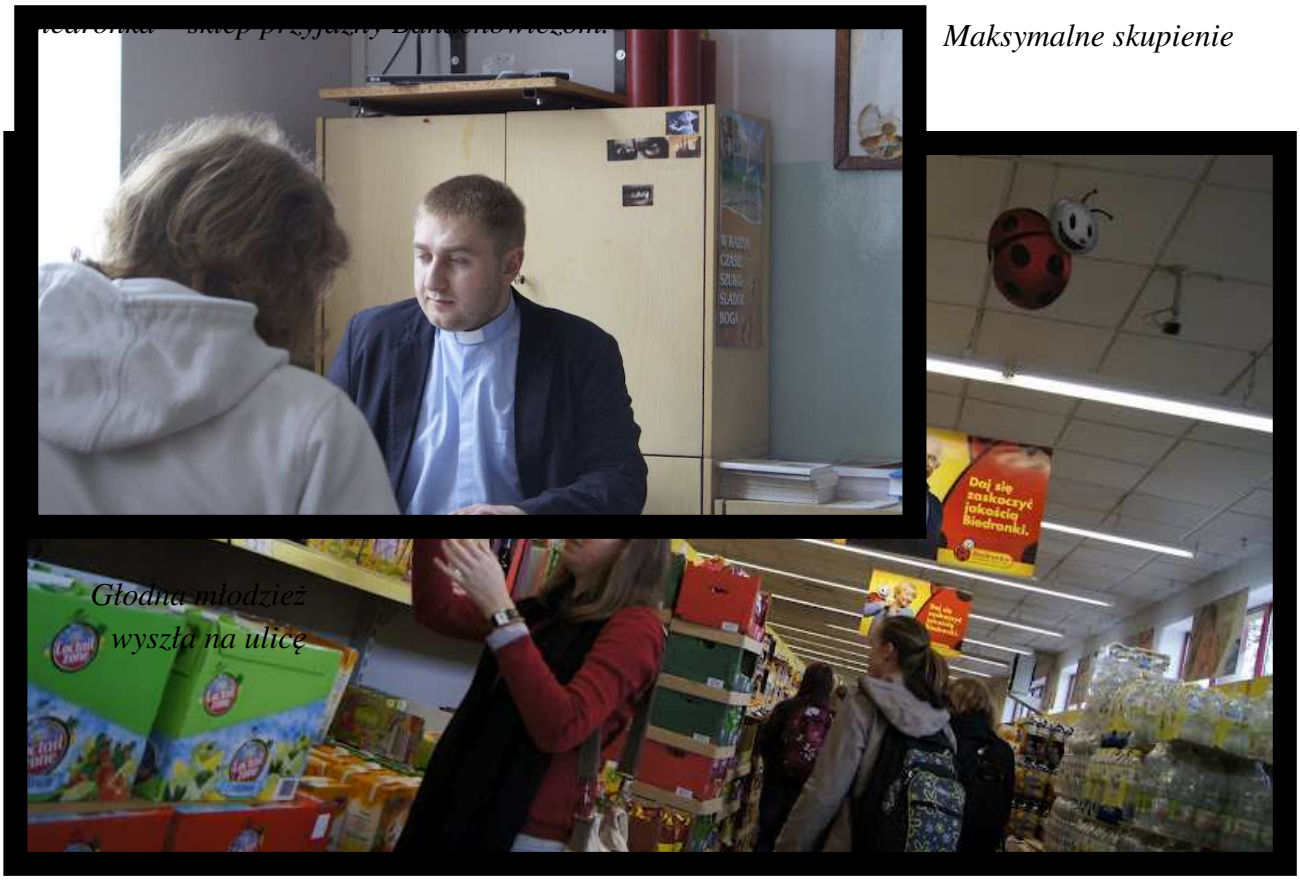

Maksymalne skupienie

Głodna młodzież wyszła na ulicę

Przedmaturalny nastrój:

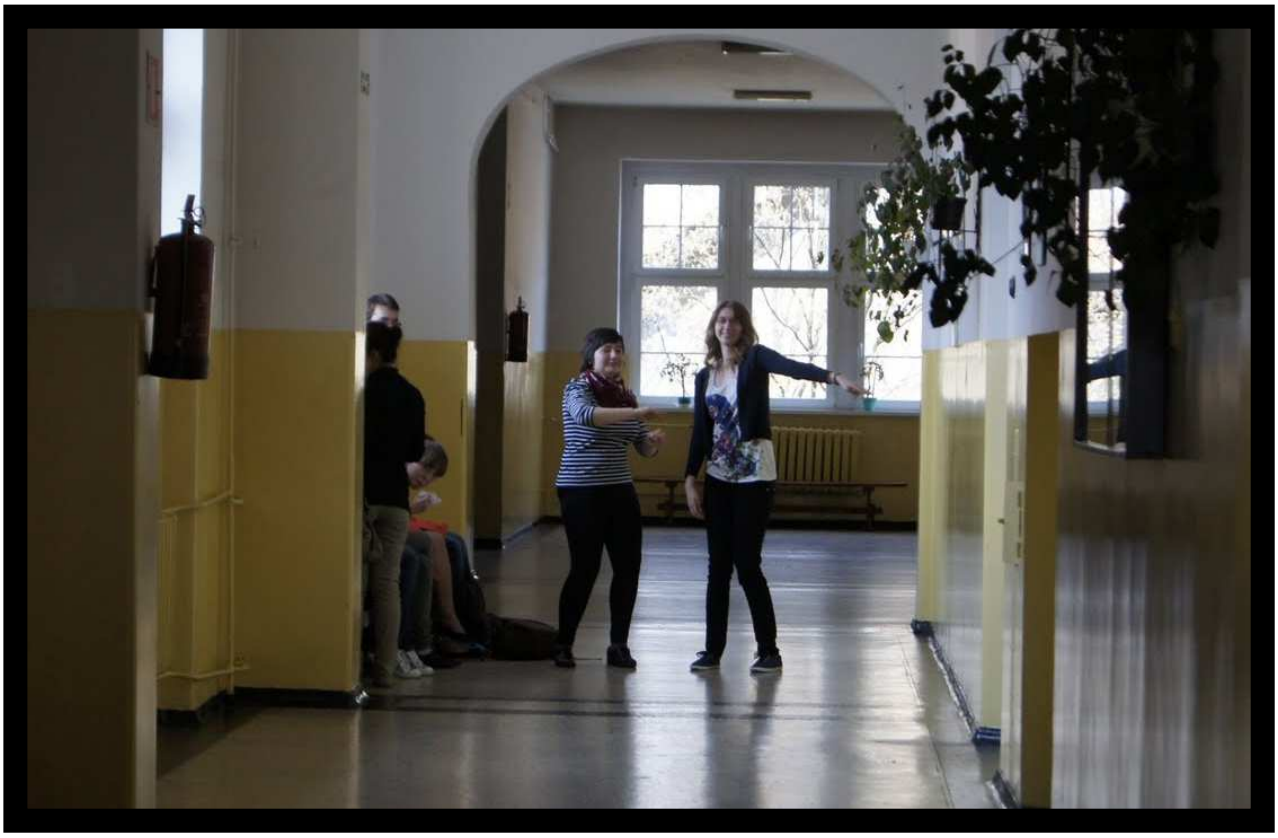

Odpowiedź do zagadki fotograficznej: na zdjęciu jest p. Aleksandra Kurasiewicz, która uczy nas biologii. Zgadliście? ☺

Rzeź niewiniątek

Budzi mnie przeraźliwie głośny dźwięk budzika. Leniwie otwieram najpierw jedno oko, potem drugie. Spoglądam na zegarek. Jest siódma. Zastanawiam się, dlaczego właściwie nastawiłam budzik na tak wczesną godzinę – przecież ostatnio wstawałam dużo później. W tym właśnie momencie uświadamiam sobie, że jest piątek. Ten piątek! Jest siódma, a ja za dwie godziny zaczynam pisać maturę! Wyskoczyłam z łóżka i pognałam do łazienki. Wzięłam szybki prysznic, aby zmyć z siebie zimny pot, który oblał moje plecy, gdy w myślach wypowiedziałam słowo-tabu: matura. A teraz nadszedł czas. Rzeź niewiniątek… Z mokrymi włosami, w podkoszulku, wpadłam do kuchni, gdzie napotkałam mamę, która kazała mi zjeść śniadanie. Czułam, że w gardle mam wielką gulę i nie zdołam nic przełknąć. Zmusiłam się jednak do wypicia ciepłej herbaty i zjedzenia słodkiej bułki, żeby nie zemdleć na sali. Biegiem wskoczyłam w przygotowane wczoraj eleganckie ubranie. Wysuszyłam włosy i upięłam je w znośnego koka. Prawie zapomniałabym torebki, w której miałam długopisy, ale od czego ma się rodziców – pokopali mnie (na szczęście!) i miałam wrażenie, że przez tydzień nie usiądę. Biegiem pognałam do szkoły i dopiero tam, czekając wraz z tłumem znajomych, uświadomiłam sobie przerażającą prawdę – ja nic nie umiem! Pusta kartka! Kiedy już siedziałam nad arkuszem maturalnym, nie pamiętając kompletnie nic, czując, że serce podchodzi mi do gardła, nagle poczułam, że ktoś potrząsa moim ramieniem. Chwilę później zobaczyłam twarz mamy, która od kilku minut próbowała obudzić mnie do szkoły. Tak, to wszystko to tylko sen! Mam jeszcze dwa lata do matury. Ale tak sobie myślę, że może… że na pewno… że w końcu… zacznę się uczyć, żeby potem nie było tak, jak w moim koszmarze.

Dużo hałasu, dużo problemu

Znowu się zaczęło. Tak, mam na myśli kierowców ścigaczy, którzy w pogodę taką jak teraz, pojawili się jak grzyby po deszczu.

Jest piękne, sobotnie popołudnie. Wracam właśnie ze spaceru, przechodzę przez ulicę naprzeciw dworca PKS, a tuż za moimi plecami przejeżdża rozpędzony motocykl. Uwierzcie lub nie, ale wchodząc na jezdnię, wcale go nie widziałam. Drogę jakiś trzystu metrów od zakrętu pokonał w ułamek sekundy. I przed bliskim spotkaniem z tym strasznie szybkim i hałaśliwym pojazdem, uchronił mnie tylko mój przyspieszony krok w momencie przechodzenia przez jezdnię. Kobieta z wózkiem czy osoba starsza nie miałaby szans. To nie jest tylko jednostkowa sytuacja. Idąc do domu minęły mnie jeszcze trzy takie motocykle. Przyznam, że za każdym razem siarczyście w duchu przeklęłam na ich kierowców, którzy za nic mają ograniczenia prędkości, przejścia dla pieszych czy nawet skrzyżowania. Ba, parę dni temu, widziałam jak kierowca, chcąc 'przeciąć' sobie zakręt, przejechał przez sam środek chodnika… Brak mi słów, gdy widzę coś takiego. „Najlepiej" jest na ulicy Kochanowskiego, gdzie 'wyścig' odbywa się w pobliżu placu zabaw i boiska, z którego co rusz wybiegają dzieci. Strach pomyśleć, co może się stać, jeśli kierowcy nie zmienią swoich rajdowych nawyków.

Dlatego apeluję do tych z uczniów, którzy ścigaczami jeżdżą, aby pomyśleli o tych, którzy chcieliby spokojnie pójść na spacer czy bezpiecznie przejść przez ulicę i dojechać samochodem do domu i postarali się wczuć się w sytuację innych, tych, którym życie… wcale nie jest niemiłe.

Ola